KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. 21 Listopada. / 3 Grudnia. Rok 1854. № 319. Jutro, Śtej Barbary P. M.

Od Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z początkiem roku 1855go, rozpoczynamy rok 35ty istnienia *Kurjera Warszawskiego*.

Nieznajdujemy potrzeby ogłaszać nowego prospektu na niniejsze pismo. *Kurjer* będzie dalej *Kurjerem Dmuszewskiego.*

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 k. 80 (czyli złp. 32); kwartalnie, rs. 1 kop. 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop. (czyli gr: 10), więcej, na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie rs. 6 k. 60 (czyli złp. 44); kwartalnie, rs. 1 kop. 65 (czyli złp. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Expedycji Gazet w Warszawie.*

Wczoraj przypadła 29-letnia rocznica Wstąpienia na Tron NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, i obchodzoną była w *Warszawie* z wszelką uroczystością, przez odprawienie po wszystkich Świątyniach PAŃSKICH wszelkich wyznań odpowiednich Nabożeństw. Jakoż od godziny 9ej i pół rano, liczne grono Naczelników Władz Rządowych, Urzędników wszelkich stopni i Obywateli miasta, zebrało się w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, gdzie JW. JX. Biskup *Fijałkowski* Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, celebrował Mszę Śtą, otoczony licznem Duchowieństwem.— O godzinie 10½ rano, JO. Feldmarszałek Xiążę Warszawski Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować na pokojach Zamkowych, Wyższe Duchowieństwo, Jenerałów, Członków Rady Administracyjnej, Senatorów, Członków Senatu, Konsulów Zagranicznych, oraz Wojskowych i Urzędników wszelkich stopni wraz z Obywatelami *Warszawy*.— Około godziny 11ej, Jego Xiążęca Mość, udał się do Kościoła Katedralnego Prawosławnego NN. TROJCY, gdzie również znajdowały się powyżej wymienione Osoby, i gdzie Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogieorgiewski*, w asystencji Duchowieństwa Prawosławnego, odprawił Nabożeństwo. Po ukończeniu Liturgji Śtej, odśpiewano Te Deum, a działa Cytadelli *Alexandrowskiej* zagrzmiały salwami. — W tym samym czasie, z powodu tej Uroczystości, odprawione także zostało Nabożeństwo w Kościele Parafjal: XX. *Bazyljanów*, celebrowane przez W. JX. Bonifacego *Boniewskiego*. — To samo również odbyło się w Kościołach obu Wyznań *Ewangelickich*.— Przyjmując udział w obchodzie dnia tego Młodzież Szkolna, wykonała w czasie odpowiednich po Kościołach Nabożeństw, różne dzieła religijno-muzyczne, pod kierunkiem swych Nauczycieli śpiewu. I tak: Uczniowie *Instytutu Szlacheckiego*, w Kaplicy miejscowej, pod kierunkiem J. *Wszebora*, Mszę *Nideckiego;* Gimnazjum *Gubernjalnego*, pod kierunkiem Jana *Meller*, śpiewy na głosy, K. *Kurpińskiego* i B. *Kleina*, Te Deum *Stefaniego;* Gimnazjum *Realnego*, pod kierunkiem T. *Skapczyńskiego*, Mszę J. *Stefaniego*, i Te Deum tegoż, z towarzyszeniem instrumentów metalowych i kotłów; Szkoły Powiatowej o 5ciu klassach, pod kierunkiem W. *Striebla*, Mszę J. *Stefaniego;* Szkoły Powiatowej *Realnej* przy ulicy *Leszno*, pod kierunkiem *Bahra*, Mszę i Te Deum J. *Stefaniego;* Szkoły Powiatowej *2ej Filologicznej*, pod kierunkiem *Carmantrant*, śpiewy Religijne J. *Stefaniego*, oraz Te Deum tegoż; w Kaplicy Instytutowej w *Marymoncie*, po skończonej Mszy Śtej, Te Deum J. *Stefaniego*. Każde z tych pieni zakończał Hymn *Lwowa*.— O godzinie 4ej, dany był w Zamku wystawny obiad, na którym znajdowały się znakomite zaproszone Osoby.— Przedstawienie bezpłatne w Teatrze Wielkim, pod czas którego zajaśniała przy odgłosie Kantaty, Cyfra NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA, powitana przez Publiczność radośnie, i oświetlenie o zmierzchu całego miasta, zakończyło ten dzień Uroczysty.

Grono *Resursy Kupieckiej*, znowu powiększyli następujący JJWW. i WW. Członkowie, przyjęci na wczorajszem ballotowaniu: Jerzy *Fanshawe*, Ignacy *Humnicki*, Leon *Kozłowski*, Jakób *Lewiński*, Leopold *Łącki*, Edward *Łuniewski*, Xiążę Filip *Ogiński*, Antoni Hrabia *Ostrowski*, Jan *Papi*, Ignacy *Radoszewski*, Henryk *Sokołowski*, Alex: *Trembicki*, Ludwik *Trembicki*, Kazi: *Trembicki*, Wła: *Walewski*.

Przy miesięcznem otworzeniu puszek dla biednych i chorych, znaleziono pomiędzy inną monetą, papierek 3-rublowy, jako też jeden rublowy z napisem dla Szpitala i pięcio-złotówkę obwiniętą z napisem dla *Domu Starców*, a w puszce Jałmużniczej jednego rubla; za które to dary, jak również i za pomniejsze, *Rada Szczegółowa Szpitala Ewangelickiego*, w imieniu cierpiących, łaskawym dawcom, składa podziękowanie.— Opiekun Przezydujący, *Klopmann*.

Gazeta Policyjna Petersburgska donosi, iż dnia 7go z. m. w Niedzielę, bardzo rano, bo około 2ej lub 3ej godziny, zjawił się na wyspie *Jelagina*, wilk, który rzucając się na wszystkich przechodniów, i kąsając takowych, dopiero około 7ej rano położony został trupem. *Wilk* przebiegł najmniej kilkanaście ulic w mieście, i kilkanaście również pokąsał ludzi tem nieszczęśliwszych, iż jak się okazało po otworzeniu ciała zabitego wilka, tenże był wściekłym.

Zarząd Warszaw[illegible]*-Policmajstra*, wezwał Ignacego *Więckowski*[illegible]omocnika Felczerskiego, który w miesiącu Sierpniu r. b. wyszedłszy bez wymeldowania z domu Nro 265, niewiadomo gdzie, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, i zapewne zbiegł za granicę; ażeby w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Michała i Antoniego braci *Celnerów*, iżby w własnym interesie najdalej w przeciągu dwóch tygodni, zgłosili się do tegoż Zarządu.

JO. Xiżę *Golicyn*, Jene:-Maj: z Orszaku JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z *Włodzimierza*.

JW. Hr: Franciszek *Zichy*, Rzecz: Radca Tajny *Austrjacki*, przybył z *Wiednia* do *Warszawy*.

JW. Xiądz Tadeusz Hr: *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, Sufragan Dyecezji *Kujawsko-Kaliskiej*, wyjechał do *Włocławka*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od W. J. kop. 45, i od A. L. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od małej *Stasi G.* kop. 30, na figurę Śgo Felixa wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*.— Bezimiennie kop. 50, dla chorej wdowy *Gordon* z dziećmi przy ul: *Czerniakowskiej* pod Nr 2980 zamieszkałej.— Widząc u P. *C.* piękne klejnoty *na piersiach*, oświadczyłem, iż dwa brylanty zdawały mi się nieprawdziwe, P. *C.* był tyle uprzejmy i pozwolił mi bliżej przekonać się, że byłem w błędzie; a zatem złożyłem w Redakcji *Kurjera* k. 50, dla biednej wdowy *Sulińskiej* z 6ciorgiem dzieci, (jako karę, żem śmiał cenić klejnoty od pierwszego wejrzenia). *H.*— Od Q. X. rs. 1 kop. 50, dla Starców i kalek W. T. Dobroczynności— Od X. L. rs. 1, na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Od T. W., rs. 2 na pogorzelców m. *Siedlec*, i rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Xięgarnia Alexandra *Nowoleckiego*, przy uli: *Krak: Przedmieście*, wprost kolumny *Zygmunta* Nr 457, otrzymała nowe dzieła, a mianowicie: X. Andrzej *Kitowicz*: *Opis obyczajów i zwyczajów, za panowania Augusta III;* 4ry tomy, rs. 3. Zygmunt *Kaczkowski*: *Mąż szalony*, powieść, (tom 4 i 5ty powieści, *Ostatni z Nieczujów*); tomów 2, rs. 2 k. 50. Tegoż: *Bracia ślubni*, powieść z czasów *Augustowskich;* 3 tomy, rs. 4 k. 50. Józef *Korzeniowski*: *Pan Stolnikowicz Wołyński* powieść; t. 2, rs. 2. Wł: *Syrokomla*: *Urodzony Jan Dęboróg*; rs. 1. *Ponsard*: *Honor i Pieniądze*, Komedja; k. 60. W. *Pol*: *Pamiętniki*, czyli *Przygody* Ben: *Winnickiego*, (w ozdobnej oprawie); rs. 1. Tegoż: *Senatorska zgoda*, tradycja szlachecka, (w ozdobnej oprawie); rs. 1 k. 50. Powyższe dzieła jak i wiele innych nowych, udzielane są i do czytania. W tejże xięgarni przyjmują się przedpłaty na wszystkie dzieła w kraju wychodzące na prenumeratę. Oraz na dzieło: *Historja Powszechna Kościoła*, przez J. *Alozag'a*. Tamże dostać można wszystkich wydań *kalendarzy* na r. 1855 i na tuziny, gdzie biorącym odstępuje się rabat.

Z Lublina. — Zeszło lato, miłe przechadzki w rozkosznym naszym ogrodzie już się skończyły, pora jesienna nastała, a z nią i publiczność zatęskniła za Teatrem, byle za lepszym Teatrem. Traf, czyli szczególne zrządzenie, obdarzyło nas dwoma na raz towarzystwami dramatycznemi. O pierwszem (P. *Nowińskiego*), głos powszechny wynurzył już swe zdanie. Lecz towarzystwo to, ku wielkiemu żalowi Publiczności *Lubelskiej*, przestało być czynnem, z powodu nastąpionych powikłań w najmie teatru, który tu jest prywatną własnością; a jakkolwiek znajduje się w stanie zupełnego opuszczenia, i tysiące mieści w sobie niedogodności; gdy przecież innego niema, a to jedyne dla scenicznych przedstawień miejsce owładnięte zostało przez przybyłego już później z kompanją swoją Pana *Ratajewicza*, przeto przedstawienia P. *Nowińskiego* musiały zostać zawieszone. O drugiem towarzystwie, to jest o towarzystwie P. *Ratajewicza*, acz po kilkunastu przedstawieniach, nie było jeszcze wzmianki. Milczenie to miałożby oznaczać niezadowolenie lub obojętność Publiczności *Lubelskiej?* nie inaczej. W towarzystwie tem, role męzkie, z małym wyjątkiem, obsadzone są bardzo miernie, kobiece najnieszczęśliwiej. Pomiędzy innemi, przedstawiono kilka dzieł większych, może nawet za wielkich jak na *Lubelską* scenę, trzymając się tej fałszywej zasady prowincjonalnych przedsiębierców, że tylko szumnemi tytułami i ozdobnemi afiszami, ściągać można do teatru publiczność prowincjonalną. Należąc do tej publiczności, musiemy najuroczyściej zaprotestować przeciwko tak ubliżającemu mniemaniu, i oświadczyć przekonanie, że nie tytuł i afisz, ale wybór dzieła, trafne i dobre jego wykonanie, nieledwie więcej dla nas jest pożądanem, jak dla mieszkańców miast wielkich, gdzie tyle zewnętrznych warunków idzie w pomoc sztuce, aby wspólnie oddziaływać na złudzenie widza. Teatr na prowincji, pozbawiony wszelkiego wsparcia, zwykle zostaje w rękach przedsiębierców, ledwie mogących zdobyć się na wykupienie konsensu i sporządzenie ladajakiej garderoby. Nie ma tu ani okazałych dekoracji, ani ozdobnej garderoby, ani obszernego miejsca, ani dostatecznego oświetlenia, ani wreszcie doborowej orkiestry; co wszystko posiadają Teatra miast wielkich. Cóż więc w takim razie pozostaje dla Teatrów prowincjonalnych, aby wzbudzić mogły jakiekolwiek zajęcie w ukształconych widzach? Oto usilność i talenta Artystów, któreby brak wszelkich pomocniczych środków wynagrodzić niejako mogły. Na nieszczęście dzieje się przeciwnie. Entreprenerowie prowincjonalnych teatrów, pomijając samo zadanie sztuki, i dalecy od szukania chwały na polu czysto-artystycznem, uciekają się najczęściej do środków, które uważają za najskuteczniejsze do zwabienia licznej publiczności, a zatem zapewnienia sobie materjalnych korzyści, i tym końcem ogłaszają sztuki, mogące się grywać tylko na Teatrach miast wielkich, bez względu na brak środków przyzwoitego ich wystawienia, a przedewszystkiem na brak potrzebnych talentów. Odegrane dotąd przez towarzystwo *Ratajewicza* sztuki: *Talizman czyli Dwoje Rudych*, *Kobiety z Kamienia*, *Stella czyli Kochankowie z Murcji*, *Esmeralda* z Wik: *Hugo*, *Szuler i Grabarz*, pozbawione wszelkich niezbędnych do ich wystawy warunków, wykonane przez mierne zdolności, co gorsza,

1613

przy niedostatecznem wyuczeniu się rol na pamięć, nie mogły wywołać zadowolenia Publiczności, ani obudzić w niej sympatji dla tego towarzystwa. Bez niej też obchodzi się jak może, kontentując się małą cząstką widzów, zmuszonych nawet kosztem nudów szukać sposobu zabicia długiego wieczoru. Większa zaś część wykształconej publiczności, pragnie i oczekuje jakiejś zmiany w miejscowym Teatrze, któraby więcej dogadzając lepszemu smakowi i bardziej odpowiadając dzisiejszym wymaganiom sztuki, zapewniła ogółowi rozrywkę na długie zimowe wieczory; a oczekiwaniom tym odpowiedziałoby najzupełniej towarzystwo P. *Nowińskiego*, które rzetelnem wywiązaniem się ze swego zadania, w kilku przedstawieniach swoich tyle już potrafiło wywołać dla siebie sympatji w Publiczności *Lubelskiej*. (Dodać tu musimy, iż według otrzymanej przez nas wiadomości, podobno już P. *Nowiński*, otrzymuje Salę Resursową *Lubelską*, niedawno z wielkim kosztem i bardzo pięknie i ozdobnie uporządkowaną, i urządza w niej ruchomy Teatrzyk, który będzie prawdziwie salonowym. Teatrzyk ten obejmuje od 300 do 500 osób; tak, że cała znaczniejsza Publiczność *Lubelska*, może się w nim pomieścić).

W Nrze 301 *Kurjera* z r. 1852, ogłosiliśmy rzadki obrzęd Religijny jubileuszowego Małżeństwa W W. *Tarkowskich*, w Kościele *Rozbity-Kamień*, Guberoji *Lubelskiej* obchodzony, tem interesowniejszy, iż Syn własny, W. JX. J. *Tarkowski*, Proboszcz Parafji *Warszawickiej*, błogosławił swym Rodzicom.— Dziś śmierć przecięła ten związek, przez lat 54 przeszło skromnego, cichego i pracowitego życia, przykładnie Chrześciańskich Małżonków. Na dniu 4 Listopada r. b., rozstał się z tym światem bogobojnie jak żył ś. p. Jacenty *Tarkowski* pod swą skromną strzechą, zostawiając w tkliwym żalu swoją Towarzyszkę i 4ch Synów, z których jeden jako Kapłan, smutnym obrzędem pogrzebu, znowu oddał cześć synowską najlepszemu Ojcu.

(A. n.) Okolica nasza a szczególniej *Wołyńska* Gubernja, poniosła niczym nie wynagrodzoną stratę, w osobie JW. Gracjana *Ipohorskiego-Lenkiewicza*, *Wołyńskiego* Gubernialnego Marszałka, Vice-Prezesa Komitetu Więzień, Szambelana Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, i Kawalera Orderów; który przeżywszy lat 69, dnia 19 Września r. b., w majątku swojem wsi *Boczanicy*, Powiatu *Ostrogskiego*, w BOGU usnął. Z imienia i rozległych włości, Panem był, a sercem, brat-szlachcic. Rzadki to przykład w dzisiejszych czasach. Staropolską gościnnością, wszystkim uprzyjemniał pobyt w swojem domu, tak że każden rad pospieszał tam, jak do domu Ojca swego; a ztąd, dom jego, był zbiorowiskiem wszystkich osób. Opiekun wdów i sierot nie żałował swojego mienia, by ziomkom swym, stanąć wprzygodzie ku pomocy, i wtenczas tylko, szczęśliwym nazywał się, bo miłość bliźniego, za cnotę najwyższą uważał i spełniał. On to chciał założyć w mieście Gubernialnem *Żytomierzu*, bibljotekę i galerję obrazów, dla korzyści młodzi naszej, by mając pod ręką skarby wszech-wiedzy, skrzętnie i doborowo przez mnogie lata, zacnemi Członkami domu *Lenkiewiczów* uzbierane, mogli wykształcać swe serca i rozumy na korzyść i chwałę swej ziemi. Lecz śmierć nie dozwoliła tak pięknego i chluby godnego projektu do skutku przyprowadzić. Któż nam teraz godnie zastąpi ciebie...? PANIE! TY co losy jak ludzi, tak narodów w SWEJ Prawicy trzymasz, spraw to, by Synowie zmarłego, dziś tak żałośnie opłakiwanego Gracjana *Ipohorskiego-Lenkiewicza*, poszli za przykładem Ojca, a z majątkiem i cnoty jego wielkie odziedziczyli, by tak jak on, stali się ozdobą kraju. Na dzień 19ty Października roku bieżącego, mnóstwo zjechało się Obywateli z odległych nawet Powiatów, do miasteczka *Międzyrzecza-Koreckiego*, by oddać ostatnią posługę tak dobrze zasłużonemu Mężowi. Nie jedna tego dnia łza w oku zabłysła, łza wdzięczności i pamięci serca, a ona będąc perłą, przed Majestatem NAJWYŻSZEGO, dała sprawiedliwe świadectwo o szanownym *Gracjanie*. »Siejba jego była w opłakiwaniu, a żniwo w weselu. Płakanie jego ustało, a żniwu i pożytkom końca nie masz.” (X. *Skarga*). Tak wielkie cnoty, potrzeba by jeszcze w potomne wieki przekazać, dla tego spodziewamy się wkrótce czytać nekrolog skreślony piórem znakomitego Pisarza naszego J. Ig: *Kraszewskiego*, ktory go znał osobiście, a to nietylko mu należy się, ale i obowiązkiem jest rodaka, ku zbudowaniu drugich, o dobrze wysłużonym współ-obywatelu, dobre słówko powiedzić. PANIE! nie w zapalczywości karz go i strofój, lecz według nieprzebranego miłosierdzia TWEGO. A światłość wiekuista, niechaj mu świeci na wieki.— ....*ski.*

Dnia 21 b. m. przeniosła się do wieczności we wsi *Dębinie*, Powiecie *Wieluńskim*, ś. p. Emilja z Królikiewiczów *Madalińska*, Małżonka W. Emanuela *Madalińskiego*, Dziedzica miasta *Ossiakowa* z przyległościami. Skonem swym osierociła dwie Córki w kwiecie wieku będące, przywiązanego Męża; w sercach zaś tych wszystkich, którzy ją znali, pozostawiła żałość i smutek. Szanowny ze wszech miar JX. Józef *Górski*, Proboszcz parafji *Ossiakowskiej*, a Przyjaciel domu zmarłej, w towarzystwie licznego Duchowieństwa, exportował w dniu 23 b. m. jej zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, a liczne grono Obywateli towarzyszące temu smutnemu obrzędowi, współ-udziałem swoim, oddało cześć rzetelnym choć nierozgłośnem cnotom ś. p. *Emilji*.— *L. N.*

Jan-Kanty *Krzyżanowski*, Radca Stanu, Członek Rady Wychowania, Kawaler Orderów: Śtej ANNY kl: II, i Śgo STANISŁAWA klassy IIgiej, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zszedł z tego świata. Pozostała Familja, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Nieboszczyka, jutro o godz: 3ciej po południu, z domu N° 1300 przy ulicy *Nowy-Świat*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Jutro, o godz: 10ej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Teodora *Szymańskiego*, b. Podpisarza Sądu Pokoju, w *Grójcu* zmarłego w dniu 15 Października r. b.; na które, w nieobecności Rodziców zaprasza Przyjaciel.

Ś. p. Maciej *Sobolewski*, Sekretarz Domu Przytułku i Pracy, w wieku lat 47, wczoraj zakończył życie. Pozostała Żona, z ośmiorgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ej po południu, z Kaplicy *Wolskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

Onegdaj, rozstał się z tym światem ś. p. Walenty *Wróblewski*, należący do składu tutejszej Opery. Expoitacja zwłok Jego nastąpi jutro o godz: 3ej po południu, z Szpitala *Ewangelickiego*, na smętarz *Powązkowski*.

W dniu 10 Listopada r. b., w m. *Wrocławiu*, zakończył życie, w wieku lat 68, ś. p. August *Fundament Karsnicki*, b. Radca b. Województwa *Kaliskiego*, Właściciel dóbr *Chorzewa*. Zwłoki Jego złożone zostały w d. 28 t. m., w Kościele XX. *Dominikanów* w *Gidlach*, w grobie familijnym, obok zwłok Ojca Jego, ś. p. Ludwika *Fundament Karsnickiego*, Kasztelana *Wieluńskiego*, Marszałka Trybunału Koronnego.

Z Pow: *Gostyńskiego*.— W dobrach dziedzi: *Glaznowie*. zakończył nagle życie, Jan *Bardziński*, w wieku lat 73. Od początku zaczęcia zawodu Obywatelskiego, aż do dnia skonu, nieprzestawał używać szacunku i miłości swoich współ-Obywateli i Sąsiadów, a szczerego przywiązania od domowników, służących i włościan. Obierany przez współ-Obywateli na różne urzędy jako to: Sędziego, Radcy Wojewódzkiego i tyle innych, *Bardziński*, nigdy od posług obywatelskich się nie wymawiał, ale takowe z roztropnością i godnością sprawował. Opinja o nim obywatelska, iż sprawiedliwie na kamieniu jego grobowym, mogą być wyryte te słowa: »*Fuit vir probus atque eruditus*."

Z powodu Uroczystości dnia wczorajszego, w Synagodze przy ulicy *Daniłowiczowskiej*, odmówione zostały stosowne modły; Kantor J. *Szafir*, zrecytował *Hanotan Tszua*. Przyjęli również udział i Uczniowie Szkoły *Rabinów*, pod przewodnictwem Dyrektora i Nauczycieli; a Chóry wykonali Hymn *Lwowa*.

Jutro, o go: 2 m. 58 wieczorem zmiana lunacji, to jest *pełnia*. *Mróz*, *wiatr* i *śnieg*, mają nam ułożyć koncert z warjacjami, przez czas trwania tej pełni.

Znany z pracowitych badań historycznych o tutejszym grodzie, P. Alexander *Wejnert*, podał do wiadomości publicznej parę faktów przypuszczających, że założona w wieku zeszłym wspaniała Świątynia Wyznania *Ewangelicko-Augsburgskiego*, nie była pierwszą tegoż wyznania w *Warszawie*. Podług objaśnień rzeczonych, już w r. 1581, Dyssydent Jerzy z Krzecznic *Niemsta* h. *Jastrzębiec*, Starosta *Warszawski*, założył i wymurował fundamenta, oraz przygotował materjał budowlany do wzniesienia takiej Świątyni, lecz starania jego spełzły w obec wszczętych przeciwności. Następnie wskazuje on, że w r. 1713, miała istnieć przy dworze Posła Pruskiego *Löllhövel* w *Warszawie*, Świątynia Ewangelickiego wyznania, którą urządził Król *Pruski*, i w niej Pastora utrzymywał. P. *Wejnert* wnosi, że fundamenta pierwszej z wyż wymienionych Świątyń, mogły istnieć w XVI wieku, tam lub w bliskości gdzie stoi dzisiejsza; drugiej zaś miejsce naznacza, na territorjum pięknej posessji P. St: *Lessera* przy ulicy *Miodowej*, a mianowicie w owym modrzewowym domku, który już istnieje od r. 1662.

Niejednokrotnie wspominaliśmy już w pismie niniejszem o różnych przedsiębranych za granicą środkach, przeciw ochronieniu zwierząt od dręczenia; a obecnie dowiadujemy się, iż w *Wiedniu*, przedsiębierstwo podwód wpadło na myśl bardzo szczęśliwą, w przeprowadzeniu tego przedmiotu, a to przez zapewnienie nagród wszystkim tym woźnicom, którzy się odznaczyli dobrem pielęgnowaniem i ludzkiem traktowaniem powierzonych im koni. Tym zaś z nich, którzy udowodnią, iż jeden i ten sam koń, pozostawał pod ich okiem przez lat dwa, przeznaczyło tegoż konia na własność. Środek ten bezwątpienia, wywrze wpływ dobry, i odpowie prędzej jak inne zamierzonemu celowi.

Już od dni kilku *Dziennik Warszawski*, rozpoczął w swym odcinku (*feljetonie*) druk powieści Włodzimierza *Wolskiego*, p. n. *Uśmiech losu*. Scena emerytów i b. wojskowych, na codziennej ich schadzce w Ogrodzie *Saskim*, jest wybornie schwycona i nakreślona.

Uczyniona w *Kurjerze* wzmianka historyczna o rodzinie *Malatesta*, przywodzi nam jeszcze na pamięć, że w roku 1843, przedstawioną była na scenie Teatru Wielkiego w *Warszawie*, trajedja *Francesca da Rimini*. Franciszka *Polenta*, była małżonką Lanciotta *Malatesta*, Władcy *Rimini* w XIII wieku. Ta Pani, jej Mąż i Paolo *Malatesta*, brat jego, prowadzą wyłącznie akcję w trajedji. Rzecz jej, wprzódy jeszcze posłużyła nieśmiertelnemu *Dante*, za wzruszający epizod do swojej *Divina Comedia* (*Piekło*, pieśń 5ta). Trajedją, oryginału *włoskiego*, tłómaczył dla sceny *Warszawskiej*, wierszem wybornym, nierymowym, *P. Juljan Bartoszewicz*, o czem już pisaliśmy w swoim czasie w *Kurjerze*.

Nadszedł tedy i Grudzień, ostatni z miesięcy, już nie bieżącego, ale raczej dogorywającego roku. W polach może nie tyle, ale w ogrodach owocowych, prawie całkowicie ustają roboty. Od dnia 22 tego miesiąca, czyli od chwili wstąpienia *Słońca* w znak *Koziorożca*, będziemy datować początek *zimy*, która prawdę mówiąc, już w ciągu *jesieni*, dała nam się uczuć.

Jakkolwiek obszywane koronkami *chustki* do *nosa* damskie, nie przestają być w modzie, wszakże obok takowych, ukazują się z niemałem powodzeniem *chustki* do *nosa* z brzegiem haftowanym wycinanym. Haft taki przedstawia girlandę z *groszku* wonieją cego, *lilii*, albo innych kwiatów, misternie z sobą splecionych i wystających w wycięciach w około chustki.

Kapelmistrz *Liszt* (znany fortepjanista), pracuje nad *symfonją* na dwie orkiestry z chórami i solami śpiewu. Dzieło to nosić ma tytuł: *Faust*.

Photografja codzień rozciąglejsze zastosowanie odbiera. P. Th. *Pluchart* w *Petersburgu*, wyrabia za pomocą procederu, który nazwał *chromo-elaio-photograficznym*, obrazy *malowane olejno*. Obrazy takie mają być wielkości naturalnej, a nawet i większe jak wielkości naturalnej. Dają one oszczędność *czasu*, *pieniędzy* i *niewątpliwe podobieństwo*. *Oszczędność czasu*, bo jedno posiedzenie 2 godzinne wystarcza na przygotowanie *fotografji* pod *malowidło olejne*, które w dni 8 może być potem dostarczone. *Oszczędność pieniędzy*, bo portret wartości 120 rsr., może być dostarczony tym sposobem za rsr. 60. *Niewątpliwe podobieństwo*, bo malarz znajduje w *photografji*, już przygotowany rysunek, któremu tylko ożywienie kolorami dodać potrzeba.

Kurs wczorajszy: za *pol-imperjały*, dają rs. 5 kop: 30; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żą-

dają rsr. 14 kop: 97¹/₃: wartość kuponu kopiejek 26²/₃.

Onegdaj w Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Przebudzenie się lwa*, przywołany został Pan *Żołkowski* 5-kroć. — Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Robert i Bertrand*, Panny *Damse*, *Frejtag*, PP. *Popiel* i *Meunier* po 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Ver-Vert*, Panna *Gwozdecka* 4-kroć, Pani *Mazurowska* 2-kroć, Panna *Szymanowska* 4-kroć, oraz PP. *Stolpe*, *Panczykowski* i *Chomiński* po 2-kroć; po Kom: *Nowy Rok*, Pani *Quatrini*, Panna *Szymanowska*, PP. *Panczykowski*, *Śmiałkowski* i *Swieszewski*.

Anglja. — Urzędowa *Gazeta Londyńska* ogłosiła dekret Królowej zwołujący Parlament na 12 Grudnia. W *Londynie* głoszono, że zaraz po zebraniu Parlamentu, przedstawiony mu będzie projekt pożyczki z 1 miljarda franków. (Neue Pr: Ztg).

Austrja. — Projekt wybudowania kolei żelaznych dla całego Cesarstwa, dzieli tę budowę na kilka perjodów. Do pierwszego perjodu liczą się linje z *Wiednia* do *Monachjum* przez *Linz*, i linja z *Pragi* do granicy *Bawarskiej*. Do drugiego perjodu liczą linje *włoskie*: do trzeciego uzupełnienie linji *węgierskich* i *galicyjskich*. — Kontrakt pomiędzy rządem a kapitalistami zagranicznemi o sprzedaż niektórych kolei żelaznych, dotąd zatwierdzonym nie został jeszcze. (N. Pr: Ztg).

Ogłoszenie Dekretu nakazującego pobór 80,000 rekrutów wstrzymano.— Według listów z *Wiednia*, *Berlina*, *Frankfurtu*, i według *Lipskiej Gazety* (urzędowej), zbliżenie stanowcze nastąpiło pomiędzy *Austrją* i *Prusami*, w kwestji *Wschodniej*. W propozycjach *Austrji* do Sejmu *niemieckiego*, komunikowanych *Prusom*, nie ma wcale mowy o działaniu zaczepnem przeciw *Rossji*, a tylko o odpornem. Głównie do tej zgody przyczyniła się missja P. *v. Pforten*, Posła *bawarskiego*. (J. de St: Peters:).

Francja. *Paryż, 27 Listopada*.— Królowa Krystyna *Hiszpańska*, przybyła do *Malmaison*.— Policja aresztowała tu 3ch ludzi zajmujących się fałszowaniem sztuk 1-frankowych.— Właściciele domów w *Paryżu*, bardzo pilnie wykonywają dekreta prefekturalne, o naprawieniu i malowaniu domów; do 15 b. m., z 32,000 domów *Paryża*, połowa już była odnowioną.— Z *Aten* donoszą, że tam już cholera grasuje dość mocno, ale bardziej jeszcze obawa tej epidemji. Minister wojny nawet musiał zawiesić w obowiązkach kilku Oficerów, którzy za pierwszem zjawieniem się cholery, opuścili swe stanowiska. Minister wychowania Pan *Psyllas*, zamknął się u siebie, i nie chce przyjmować nikogo. — *Journal des Debats* donosi, że okręt 100-działowy *Henri IV*, rozbił się przy brzegach *Krymu*; osada została wyratowaną, również uratowano osadę korwety parowej *Pluton*, podobnież rozbitej. Burza z d. 14 z. m., która tyle szkód zrządziła na morzu *Czarnem*, była południowo-zachodnią, a takie są najniebezpieczniejsze przy brzegach *Krymu*, (Ind: Belge).

Paryż 15 Listo:.— Otrzymano raprot urzędowy, że brygada Jenerała *Mejran*, zajmująca *Ateny*, odpłynęła w d. 6m b. m. do *Krymu*.— Bataljon 6ty strzelców *Wemunihut*, w d. 10 przybył do *Tulonu*; wkrótce odpłynie na *Wschód*. — Z arsenału w *Perpignan* wyprawiają wielkie transporta pocisków i prochu, które z *Port-Vendres* wysyłają na *Wschód*. — Naznaczono 500,000 fr: funduszu na urządzenie obozu pod *Salonay*; baraki będą kryte cynkiem; obejmować będzie ten obóz 10,000 ludzi, pomieszczonych w stu barakach; do wiosny zbiorą w nim 25,000 ludzi. Dywizja *Dulac*, która miała należeć do składu tego obozu, udaje się na *Wschód*. — *Sinei* przywiózł depesze z *Krymu* do 5 b. m.; zdaje się, że pod *Sewastopolem* ukończono już wszystkie przygotowania do szturmu, który miał być przypuszczony w d. 5 b. m., włącznie kiedy wojska *rossyjskie* atakowały linje sprzymierzonych.— Wieść chodzi, że Lord *Palmerston* upełnomocniony jest do zawarcia z Cesarzem układu, mocą którego *Francja* wyprawi na *Wschód* nowy korpus wojsk; *Anglja* zaś zapłaci subsidiów 100 miljo: fr:. Wątpić jednak należy, by rząd *francuzki* przyjął podobny układ.— Oprócz obozu pod *Lyonem*, ma być zebranym obóz pod *Metz*; garnizony w *Stenay*, *Montmedy*, *Longwy*, wzmocniono.— Dla przewiezienia do *Krymu* nowego korpusu posiłkowego z wszystkiemi zapasami, potrzeba przynajmniej 50 wielkich okrętów wojennych. Od bitwy nad *Almą*, z *Francji* wysyłano tylko ciągle mniejsze oddziały, przeznaczone dla zapełnienia ubytku w batalionach, zrządzonego bitwami lub chorobami. (J. de St: Peters:).

Hiszpanja. *Paryż, 29 Listopada* (dep: tel:).— Z *Madrytu* donoszą we Czwartek wieczorem, że *Espartero* został wybrany Prezesem Kortezów, *O'Donnell* Vice-Prezesem. Te wybory wskazują, jaki będzie skład przyszłego gabinetu.— W dniu 23 krążyła w *Madrycie* pogłoska, że dwa pułki piechoty zrobiły pronuncjamento, by ogłosić *Espartera* Dyktatorem. Pogłoska ta jednak pokazała się fałszywą. (Gaz: Szl:).

Turcja. — Z *Konstantynopola* donoszą pod d. 20 z. m., że jedyną ważną wiadomością jest burza z 14 z. m., która wielkich strat w flocie sprzymierzonej stała się powodem. Najstarsi ludzie podobnej burzy nie pamiętają. Zawalił się w ciągu tego huraganu, Klasztor około *Bałakławy*, który służył armji oblegającej za szpital polowy; większą część chorych uratowano. Taż sama burza rozwaliła w *Ostakoi* meczet, w *Konstantynopolu* dwa minarety meczetu *Ahmeda* i minaret w *Pera*. Z powodu zatonięcia okrętu *Prince* z sukniami zimowemi dla armji i z 300,000 dolarami gotówki, Jenerałowie z *Krymu* przysłali rozkaz do *Konstantynopola*, by jak najspieszniej skupowano zimowe odzienie wszelkiego rodzaju dla wojska. Przy ujściu *Kaczy*, kilka okrętów przewozowych burza wyrzuciła na brzeg; musiano je spalić, by się nie dostały w ręce *Rossyjskie*. Ta burza pozrywała wszystkie namioty sprzymierzonych. Stratę w ludziach marynarki na 300 obliczają. W *Bałakławie* panuje dokuczliwy brak drzewa. Okręty *Agamemnon* i *Terrible*, ledwo się uratowały od rozbicia, pomimo zarzucenia czterech kotwic i puszczenia w ruch największy swych potężnych machin. (Gaz: Triest:).

Wkrótce ogłoszonym być ma firman nakazujący nowe rekrutowanie z 160,000 ludzi, które ma być dokonanem w trzy miesiące.— W d. 25 Października, z *Warny* miał odpłynąć do *Krymu* pierwszy korpus armji *Omera* Baszy, złożony z jazdy, której tak bardzo sprzymierzonym potrzeba. (J. de St. Peter:).

Rozmaitości. — Kapitan Angielski *Collinson*, który był w r. 1850 wyjechał na odszukanie *Franklina*, i nie dał o sobie dotychczas żadnej wieści, tak, że i za nim miano wysłać wyprawę na odszukanie go, dał znać teraz o sobie do *Ameryki*. Wiadomość od niego datowaną jest 23go Sierpnia, przy wjeździe do cieśniny *Beringa*. Przepędził on trzy zimy zamknięty w lodach, a pomimo to, utracił tylko trzech ludzi z swojej osady, i ma się zupełnie dobrze. — Komissja Lekarska *Brabancka*, udzieliła w tych dniach dyplom na Dentystkę, 18to-letniej Pannie Leonji *Crommelinck*, rodem z *Bruxelli*. Prezes tej Komissji Baron *Seutin*, udzielając takowy, oświadczył, że nigdy jeszcze w tak świetnie odbytem examinie nie uczestniczył. (Jest to myśl szczęśliwa, powierzać obowiązki *dentystki* płci pięknej. Ból zębów jest tak przykry, tak nieznośny, że podwójną musi być pociecha, kiedy mu młoda przystojna lekarka ulgę przynosi).— Z *Hannowerskiego* miasta *Dassel* donoszą pod dniem 24 z. m.: Zeszłej nocy wpadła nasza trzoda owiec z przeraźliwym bekiem do miasta, a niektóre z nich były mocno pokrwawione. Późniéj nadbiegł owczarz z doniesieniem, że przebudzony krzykiem owiec, spostrzegł kilku wilków pośród trzody; rozpędził ich natychmiast, ścigał dobrą chwilę, ale żadnego nie ubił; owce zaś uciekły tymczasem. Siedmnaście z nich jednak wilcy rozszarpali. — *Amerykanie* nadają swoim osadom najpompatyczniejsze nazwiska. W *Stanie Nowego-Yorku*, są małe kilko-domowe wioski, zwane: *Syrakuza, Babylon, Rzym, Wenecja, Alexandrja, Paryż, Londyn, Wersal*, etc. — Niedawno czytano w jednej z gazet *amerykańskich* takie ogłoszenie: Do sprzedania, koń gniady, z nosem *rzymskim*, w dobrym stanie, nadzwyczaj lubiący podróżować. (Uciekał z stajni cztery razy w ciągu tygodnia).

Logogryf.

Wszystka, cztery
Mam litery;
Często się wam ponawiam,
A nocą, czy rankiem,
Nie raz sobie rozmawiam
Z kwiatuszkiem kochankiem.
Chociaż moje rozmowy,
Czy to z listkiem, czy trawką,
Waszemi mówiąc słowy:
Trza nazwać zabawką.

Odejm *pierwszą*, a cała
Pełna będę znów złości,
Choć nie wiele mam ciała,
A mniej jeszcze i kości.
Ludzie, ledwie mnie znoszą
I nie lubi mnie dziecię,
A każdy z was z roszkoszą
Pod swą stopą mnie gniecie.

Odejm *drugą*, a z razu
Mieć nie będę znaczenia,
I nie stworzę wyrazu
Ni żadnego imienia;
Lecz przeczytaj wspak,
A dam życia znak.
I jeśli ci idzie o to,
To wam nawet sypnę złoto.

(Zeszły Logogryf, *Kulas*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bobrzysławski Adolf Ob: z Dąbrowy nr 625; Bohdanowicz Adam Oby: z Łukowy nr 625; Dunin Boles: Oby: z Kielc nr 755; Drzewiecki Emiljan Oby: z Zyzyna nr 585; Dembowski Wikt: Ob: z Koźminy nr 500; Gradowski Alex: Oby: z Pokrzywnicy nr 500; Gintowt Jan Ob: z Kiełczewic nr 625; Lubomirski Kazi: Xżę z Wilna nr 1066; Nowacki Hiero: Ob: z Cesarstwa nr 678/80; Nowodworski Jan Ob: z Drozdowa; Pawłow Sztabs-Kapi: z Żelechowa nr 625.

Wyjechali: Bedliński Fel: Ob: do Oczesał; Glinka Józ: Oby: do Szczawina; Gawroński Ant: Oby: do Chorzan; Xżę Koczubej Mich: Sekr: Legacji, Lefler Teod: Pułko: i Hr: Orłow Mich: Sztabs-Rotm: do Petersburga; Vallade Hugo b. Konsul Francuzki do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Ollendorf Hen: Kom: Kup: z Wrocławia nr 414; Zawadzka Anna Żona Urzęd: z Krakowa nr 956.

Wyjechali koleją żelazną: Bołgowska Katarzyna Wdowa po Rz: Rad: St; do Łowicza; Dupont Zofja Oby: do Paryża.

DONIESIENIA.

Do Składu PAPIERU pismiennych i rysunkowych MATERJAŁÓW Henryka *Schertzmana*, na Krak:-Przedm:, w domu Wgo Grodzickiego Nr 411, nadszedł między innemi, znaczny transport **FARB OLEJNYCH** w rurkach ołowianych, i WZORY *Juliena*, na podwójną kredkę, (etude aux deux crayons), większego rozmiaru, i sprzedają się po umiarkowanej cenie.

Każdego czasu są do najęcia przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, pod Nr 2449, 2 **POKOJE**, do których mogą być dodane niektóre Meble, a ktoby życzył może mieć Stajnie na parę koni.—Od Nowego Roku zaś, jest do najęcia na 1m piętrze: Salka, dwa Pokoje, Kuchnia angielska, z Drwalnią, Piwnicą i Górą wspólną;—jakoteż dolny Lokal razem lub częściowo. W przyległej possesji, jest także każdego czasu do najęcia wygodne Pomieszkanie, złożone z 2ch Pokoi, Kuchni, Góry obszernej, Pokoiku na facjatce, ze Stajnią i Ogrodem, lub bez takowych.—Tamże jest MAGIEL i ŁÓŻKO żelazne składane, do sprzedania.

FORTEPJANY, palisandrowe i mahoniowe, są do najęcia lub sprzedania pod Nr 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustra, pomiędzy hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1szem piętrze, wchód z podwórza na lewo.

W pałacu Hr: Zamoyskiego przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1245, są dwa **LOKALE** do najęcia, składające się z 5u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, z meblami, od 8go Grudnia. Wiadomość u Szwajcara tego pałacu; jeden z tych Lokali może być podzielony na 3 i dwa Pokoje.

FAETON lekki, na stojących resorach, w dobrym stanie; oraz dwie pary Chomont Ruskich, z których jedna para prawie nowa, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Dzikiej pod Nr 2322, w bramie na dole, na lewo.

SALOPA popielicami podbita, z materyalnym pokryciem, jest do sprzedania przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 21, na 2m piętrze od frontu.

W Kawiarni przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost XX. Bernardynów, w domu W. Mioduszewskiego pod Nr 454, jest **BILLARD** zupełnie nowy, regularnie ustawiony, do wydzierżawienia na miejscu; — tamże potrzebny jest FORTEPJANISTA i SKRZYPEK do grania, codziennie wieczorami.

BILLARD nowy, palisandrowy, z wszelkiemi rekwizytami, do sprzedania lub do wydzierżawienia; oraz Bufet jesionowy, nowy, i Meble nowe jesionowe, nowego fasonu, w najlepszym stanie, przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1020. Wiadomość u Pani Karolowej, w podwórzu, w oficynie na prawo.

PANNA służąca, obeznana z obowiązkami tej służbie właściwemi, umiejąca nadto fryzować, i opatrzona chlubnemi świadectwami znakomitych domów, może znaleść miejsce; zgłaszając się pod Nr 965 przy ulicy Granicznej.

Dnia 30 z. m. około godziny 6ej po południu, wychodząc z Cyr: 11go, około Kościoła XX. Karmelitów, na Krak:-Przedm:, przez Pocztę, ulicą Nowo-Senatorską, zgubione zostały **PAPIERY**, to jest Dowód Jedynactwa i Metryka, należąca do H. i K. Sumienny Znalazca raczy oddać przy ulicy Nalewki pod Nr 2243, na 1sze piętro, za nagrodą przyzwoitą.

W zeszłą Niedzielę na Wiejskiej Kawie, zostawiono TRZCINĘ bambusową, oprawa mosiężna, wyrób na niej z drzewa brzozowego, oprawa posrebrzana, a na niej dwie Małpy pozłacane, na skówce przy oprawie wygrawirowana korona i litery S. D. Łaskawy Znalazca raczy ją odnieść na ulicę Nowogrodzką pod Nr 1599 *b*, do Właściciela, za nagrodą rsr: 6.

FABRYKA
PIERNIKÓW, CZOKOLADY, STOCZKÓW i ŚWIEC WOSKOWYCH,
JANA WRÓBLEWSKIEGO.

Zawiadamia Łaskawą Publiczność, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobiła zapas wyborowych **PIERNIKÓW**, a mianowicie: Toruńskich, Norymbergskich, Karlsbadzkich, Warszawskich, Berlińskiego bruku, Opłatkowych, Czokoladowych, i innych;— jakoteż: Czokolady, Świec woskowych, Stoczków, i Zabawek dziecinnych; z któremi po zwykłych jak eorocznie cenach, w Składach swoich przy rogu ulicy Miodowej i Kapitulnej, w domu dawniej Kochanowskich; i przy ulicy Freta, obok Kościoła XX. Dominikanów, ma honor Szanownej Publiczności polecić się.

Wczoraj, idąc z ulicy Niecałej, przez gmach Teatru, Podwal, Dunaj, na Stare-Miasto, przed południem, zgubioną została POD-KŁADKA koronkowa Bruxelska, 4 razy garnirowana, dwie części wązkiej Bruxelskiej Koronki po łokci 4, 3 łokcie Walensjen prawdziwej, to wszystko brudne, związane tasiemką. Znalazca raczy oddać przy ulicy Miodowej w domu Grabowskiego, w handlu Obić Papierowych, do P. Majewskiego, za nagrodą rs: 2.

W Pow: i Gub: Płockiej, we wsi Ułtowie, skradzione zostały **KONIE**, Marcinowi Łebińskiemu, Possesorowi Ułtowa, pomiędzy godz: 12 a 1ą w nocy, z 12 na 13 Listopada, następującej rassy: 1) Klacz kara, 7-letnia, z małą strzałką na łysinie; 2) Ogier brudno-gniady, lat 9, znak mały na prawej tylnej nodze; 3) Wałach 7-letni, jasno-gniady, z strzałką na łysinie, tylne nogi białe pod kolano.

Są do sprzedania **MEBLE** jesionowe nowe, to jest: Szafy do sukien rozbierane, Łóżka i Stoły owalne, w najlepszym guście; ktoby sobie życzył, może nabyć pojedynczo, przy ulicy Długiej w domu Potkańskich pod Nr 557, w pierwszem podwórzu na lewo, w oficynie, u Stolarza.

SKLEP z POKOJEM, wraz z towarami i Szafami, jest do odstąpienia każdego czasu w domu Nr 1307, przy ulicy Nowy-Świat.

RYGAŁY w dobrym stanie, dla handlu Saskiego, Norymbergskiego, lub Żelaznego, z przyczyny zwinięcia handlu, do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Żelaznym, pod Nr 466, przy rogu ulicy Senatorskiej i Bielańskiej, powziąść można.

OSOBA posiadająca patent z ukończenia Gimnazjum, pragnie umieścić się u którego z główniejszych Kupców w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej dawniej Gołębiej, w domu Sokołowskiego Nr 161, w oficynie na 2m piętrze, lub u Stróża.

SUMMY rs. 6,750 i 2,700, są do ulokowania na procent 6% hipotecznie, na Domy w Warszawie położone. Wiadomość pod Nr 271, przy ulicy Freta wązkiej, na 1m piętrze, wprost wschodów, bez pośrednictwa.

Piąty transport **KAWJORU** Astrachańskiego świeżego, zupełnie mało-solonego, równie takiegoż prasowanego (Serwetowego), nadszedł do Składu przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Piotrowskiego, drugi sklep od rogu ulicy Miodowej; z takowym polecam się szanownej Publiczności.— A. *Zyżyn*.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że na sprzedaż Zabudowań w Posesji Nr 2820, na rozebranie przeznaczonych, składających się z Domu frontowego, Oficyny, Szopy i Komórek drewnianych, odbędzie się na gruncie tejże posesji, z obowiązkiem ich rozebrania, w dniu 1 (13) Grudnia r. b. o godzinie 10tej z rana, głośna in plus licytacja, poczynając od summy rs. 356 k. 30½. Vadjum wynosi rs. 150. Bliższe warunki tej licytacji przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, od godziny 10 z rana do 3ej po południu, w Biurze Naczelnika Kancellarji, i w Wydziale Przemysłu w Banku Polskim. — Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*. Naczelnik Kancellarji, Radca Dworu, *Łubkowski*.

OGIER kasztanowaty, dobrze ujeżdżony pod wierzch, zdatny do stada, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Litewskim, u Szwajcara.

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH przy ulicy Senatorskiej, w domu Lewenberga, Nr 467*a*, od lat przeszło 20stu istniejąca, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przysposobiła znaczną ilość **FARBY** do zaprawiania podłóg w różnych kolorach, która tak w Królestwie jak w Cesarstwie, za jedną z najlepszych uznaną została;—oraz rozmaite **KADZIDŁA** i **TROCICZKI**, przez wiele Osób dla swej dobroci poszukiwane; i nakoniec **WODY** KOLOŃSKĄ i PIŻMOWĄ, również z dobroci swej znanych, a to na żądanie wielu Osób. Polecając się ze swemi Wyrobami, ma zaszczyt zarazem nadmienić, że Wyrobów swoich w komiss nie daje, i ręczy tylko za dobroć tych Wyrobów, które z jej Fabryki wzięte zostały.— A. *Gotlieb*.

DOBRA ziemskie 470¼ desjatin rozległe, mające ziemię od skiby do skiby pszenną, obszerne i żyzne łąki i paśniki, wiorst 49 od Warszawy, zaś o wiorst 7 od Wisły i miasta handlowego położone, są do wydzierżawienia na czynsz między Włościan, lub do sprzedarzy, lub też do wydzierżawienia na lat 9 lub 12 z wolnej ręki. O warunkach jako też dochodach i wydatkach Dóbr tych, dowiedzieć się można u Właściciela pod Nr 755 przy ulicy Elektoralnej, na 2m piętrze; Stróż domu wskaże mieszkanie.

Tomów 20 kompletnych od roku 1820 **SYLWANA** nauk Leśnych i Łowieckich, ozdobnie oprawnych, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę; bliższa wiadomość przy rogu ulicy Kapitulnej i Podwal pod Nr 498, w Sklepie Korzennym.

BILLARD mahoniowy, nowego fasonu, mało używany, z wszelkiemi rekwizytami, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Właściciela domu pod Nr 1123 przy ulicy Żelaznej.

Zawiadamiam szanowną Publiczność, że od Nowego Roku, **przestaję** prowadzić **FABRYKĘ KAPELUSZY** przy ulicy Bielańskiej pod Nr 598. Z tego powodu wyprzedaję swoje wyroby po cenach znacznie zniżonych; oraz SZAFY, Ruchomości i Narzędzia fabryczne. Przytem zawiadamiam Osoby, które mają u mnie Kapelusze, ażeby się zgłosiły po odbiór takowych, najdalej do dnia 31 b. m. Jan-Franciszek *Marx*.

KALAFJORÓW wyborowych, **KAPUSTY** BRUXELSKIEJ, czysto obieranej, bez łodyg, garniec po kop: 75; **RZEPKI** MAŁEJ TELTOWSKIEJ, nic różniącej się w niczem od zagranicznej, garniec po kop: 60, i **ORZECHÓW** WŁOSKICH, świeżo z łupin wyłuskanych, kopa po kop: 15; dostać można w ogrodzie Rudolfa Ohma za rogatką Wolską.

Znaczny transport **KALOSZY** Gumowych, prawdziwych Amerykańskich, z podszewką trykotową, w najlepszym gatunku, nadszedł do Handlu Alexandra Kowalewskiego, na Krakows:-Przedm:, pod Nr 447, wprost Odwachu; z któremi tenże poleca się.

POKÓJ z Meblami, od frontu, z Kuchnią lub bez, przy ulicy Freta Nr 227, na 2m piętrze, każdego czasu do wynajęcia.—Tamże jest do sprzedania lub wynajęcia za pomierną cenę, **FORTEPJAN** nowy palisandrowy, o 7u oktawach, z żelaznem blatem.

Józef POPIELAWSKI, Obywatel, stał się Nabywcą aktywów massy handlu Teressy *Wolniewicz*, poprzednio własnością *Czabana* będącego, przez publiczną licytację w Trybunale Handlowym w Warszawie w d. 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. sprzedanych.— Podpisany Obrońca, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549*a*, zamieszkały, będąc umocowany aktem urzędowym przed Stanisławem *Jasińskim* Rejentem d. 19 (31) Października r. b. zeznanym, do windykacji rzeczonych aktywów, ma honor wezwać niniejszym wszystkich Debitorów rzeczonej massy, aby w ciągu miesiąca Grudnia r. b., należności od nich przypadające, na ręce jego w zupełności zapłacili; po upływie bowiem bezskutecznie wyżej oznaczonego czasu, krokami prawnemi do tego znaglem zostaną.
Juljan *Czajkowski*, Obrońca Sądowy.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Mina. Dwie krople wody.*— Jutro, *Pani Kasztelanowa. Pafnuey i Narcyz. Odludki i Poeta.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*